

Sygn. akt VI Ka 194/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Tomasz Skowron (spr.)

Sędziowie SO Andrzej Tekieli

SO Andrzej Wieja

Protokolant Anna Potaczek

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2014 r.

sprawy **K. K.**

oskarżonego z art. 217 § 1 kk

z powodu apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zgorzelcu

z dnia 24 stycznia 2014 r. sygn. akt II K 969/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego K. K. uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej R. K. kwotę 500 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym,

III. wymierza oskarżonemu opłatę w kwocie 250 złotych za II instancję.

Sygn. akt VI Ka 194/14

UZASADNIENIE

K. K. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 17 stycznia 2013r. w Z. na ulicy (...) naruszył nietykalność cielesną R. K. poprzez popychanie jej, duszenie i uderzenie pięścią w twarz wskutek czego pokrzywdzona doznała obrzmienia twarzy i zasinienia oczodołu i kości jarzmowej prawej,

tj. o czyn z art. 217§1kk,

II. w dniu 23 marca 2013r. w Z. na ulicy (...) naruszył nietykalność cielesną R. K. poprzez dociskanie jej ciała ramą okienną i popychanie wskutek czego pokrzywdzona doznała zasinienia podbiegnięć krwawych na klatce piersiowej i obu rękach oraz stłuczenia klatki piersiowej w okolicy mostka,

tj. o czyn z art. 217§1kk

Sąd Rejonowy w Zgorzelcu wyrokiem z dnia 24 stycznia 2014r. sygn. akt IIK 969/13:

1. uznał oskarżonego K. K. za winnego czynów opisanych w części wstępnej wyroku, stanowiących ciąg przestępstw z art. 217§1kk w zw. z art. 91§1kk i za to na podstawie art. 217§1kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny 50 stawek dziennych w kwotach po 50 złotych każda,
2. na podstawie art. 41a§1kk orzekł wobec oskarżonego K. K. zakaz zbliżania się do R. K. na odległość nie mniejszą, niż 10 metrów na okres 2 lat,
3. na podstawie art. 628 pkt 1 kpk zasądził od oskarżonego K. K. na rzecz R. K. kwotę 300 złotych tytułem zwrotu zryczałtowanych równowartości wydatków w sprawie oraz kwotę 1230 złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika,
4. na podstawie art. 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego K. K. na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 250 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł oskarżony K. K. za pośrednictwem swego obrońcy. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść polegający na błędnym przyjęciu, że niezbędnym jest w okolicznościach niniejszej sprawy zastosowanie wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu zbliżania się do R. K. na odległość nie mniejszą niż 10 metrów na okres 2 lat, podczas gdy zakaz ten jest całkowicie bezpodstawny i niepotrzebny wobec faktu, że oskarżony na stałe przebywa i pracuje za granicą i nie ma żadnego kontaktu z byłą żoną, co więcej oboje rodzice sprawują władzę rodzicielską na M. K. i zakaz ten uniemożliwi oskarżonemu kontakty z córką,

- obrazę przepisów postępowania, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia, a to:

art. 7 kpk w zw. z art. 5§2 kpk w zw. z art. 410 kpk polegającą na nieuwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy oraz przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, a w szczególności braku jakiegokolwiek uzasadnienia zastosowania wobec oskarżonego zakazu zbliżania się do R. K. oraz nieuwzględnienia faktu, że niemożliwi to oskarżonemu widywanie się z córką.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie zakazu zbliżania się oskarżonego do R. K., ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy K. K. okazała się być bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Już na wstępie podnieść należy, iż wprawdzie autor apelacji zarzucił Sądowi I instancji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na treść wyroku (art. 438 pkt 3 k.p.k.), jak również obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k., niemniej treść uzasadnienia tak postawionych zarzutów, jak i w istocie wnioszek apelacji wskazują, iż mamy od czynienia de facto z zarzutem rażącej niewspółmierności kary polegającym na orzeczeniu wobec oskarżonego K. K. środka karnego z art. 41a § 1 k.k. w postaci zakazu zbliżania się do R. K. na odległość nie mniejszą niż 10 metrów na okres 2 lat (vide: pkt 2 części dyspozytywnej wyroku).

Sąd Okręgowy czyniąc zadość wymogom stawianym przez art. 457 § 3 k.p.k., odpowiadając na tak zredagowane przez skarżącego obrońcę zarzuty wskazuje, iż jawią się one, jako chybione. Analizując przez pryzmat kwestionowanego przez apelującego rozstrzygnięcia w zakresie wymienionego już wyżej środka karnego, nie sposób dopatrywać się po stronie Sądu meriti dokonania błędnych ustaleń faktycznych, które tkwiły u podstaw zastosowania takiej sankcji karnej. Wszak Sąd Rejonowy trafnie ustalił, iż małżeństwo stron od samego początku się nie układało, zaś przyczyn

takiego stanu rzeczy należało upatrywać w agresywnym stosunku oskarżonego do pokrzywdzonej, czego efektem było niejednokrotne stosowanie przemocy przez K. K. wobec żony (nie licząc zdarzeń objętych treścią aktu oskarżenia). Zważyć przy tym należy, iż dokonanie takich ustaleń faktycznych poprzedzone było trafną oceną zebranych w sprawie dowodów, która w żaden sposób nie uchybiła standardom związanym z zasadą swobodnej oceny dowodów, czyniąc ją zatem zgodną z dyspozycją art. 7 k.p.k. (vide: zeznania R. K., k.18v-19, zeznania N. Z., k.28v-29, zeznania L. S., k.29-29v). Znamionnym pozostaje, iż autor apelacji w żaden sposób nie podważał przyznanego dowodom stanowiącym kanwę dla dokonanej rekonstrukcji stanu faktycznego waloru wiarygodności.

Obrońca oskarżonego poza zredagowaniem zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. nie wyjaśnił, na czym owa obraza miała w istocie polegać, co de facto ogranicza możliwość dokonania należytej kontroli odwoławczej skarżonego orzeczenia przez pryzmat wymienionego przepisu. Przypomnieć zatem jedynie wypada, iż zasada in dubio pro reo wynikająca z tego przepisu ma zastosowanie wówczas, gdy nie można było wyjaśnić występujących w sprawie wątpliwości, ale te muszą mieć obiektywne uwarunkowania i muszą być stwierdzone przez sąd sprawę rozstrzygający. Naruszenie wskazanej zasady jest możliwe tylko i wyłącznie w sytuacji, gdy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych (lub wykładni prawa), a wobec niemożności ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Sąd Okręgowy nie dostrzegł, abyśmy mieli do czynienia z taką, jak zostało to opisane, sytuacją.

Wskazać wreszcie trzeba, iż niezasadny pozostaje zarzut naruszenia art. 410 k.p.k., albowiem o obrazie tego przepisu proceduralnego można mówić wówczas, gdy wyrokujący sąd opiera się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej albo opiera się tylko na części materiału ujawnionego. Z żadną zaś z tych sytuacji nie mamy natomiast do czynienia w niniejszej sprawie.

Koncentrując się zatem na głównym motywie apelacji obrońcy K. K., przypomnieć należy, iż sąd I instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ferowaniu wyroku, w tym kształtowania rozstrzygnięcia o karze za popełnione i przypisane przestępstwo. Rolą sądu odwoławczego w tym zakresie jest kontrola, czy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się zaakceptować. Odwołując się do sygnalizowanej już na wstępie niniejszego uzasadnienia niewspółmierności kary, która obejmuje wszak nie tylko karę zasadniczą, ale także środki karne, zważyć trzeba, iż z ową niewspółmiernością kary (i to w stopniu rażącym w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.) mamy do czynienia wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. (i art. 56 k.k.).

Sąd Odwoławczy nie znalazł powodów, dla których należałoby ingerować w rozstrzygnięcie w zakresie orzeczonego środka karnego. Nieporozumieniem jest wskazywanie, iż orzeczenie zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej jest „bezpodstawne i niepotrzebne”. Po pierwsze, już samo skazanie – na co słusznie wskazał Sąd meriti – za umyślne przestępstwo z użyciem przemocy, w tym przemocy przeciwko osobie najbliższej, dało Sądowi orzekającemu fakultatywne uprawnienie do orzeczenia omawianego, a wskazanego w art. 41a § 1 k.k., środka karnego, którego celem, co także podkreślił Sąd Rejonowy w swym uzasadnieniu, pozostaje ochrona ofiary przestępstwa. Po wtóre, zwrócić trzeba uwagę na okoliczności faktyczne niniejszej sprawy, uwypuklone w pisemnych motywach wyroku (k.75, k.78), a to in concreto relacje i stosunki pomiędzy K. K., a R. K. w trakcie trwania małżeństwa – stosowanie przemocy, agresji wobec pokrzywdzonej miało miejsce od początku trwania związku, a więc od 2007 roku. Warto zauważyć także, iż autor apelacji kwestionując zasadność orzeczenia środka karnego podnosi, iż przeciwko niemu przemawia fakt wykonywania pracy zarobkowej poza granicami kraju czy to, że małżonkowie już ze sobą nie mieszkają. Ustosunkowując się do tego rodzaju twierdzeń, warto przywołać treść zeznań N. Z., gdy wskazuje: „pamiętam, kiedy oskarżony nachodził nas w domu, to było niedawno po jego wyprowadzce. Nachodził nas, były awantury” (k.28v). Co więcej, skarżący popada w sprzeczność podnosząc z jednej strony, iż oskarżony „nie ma żadnego kontaktu z byłą żoną”, odwołując się jednocześnie do relacji (spotkań) stron wynikających z faktu posiadania wspólnego dziecka M. K.. Pozostając przy kwestii kontaktów oskarżonego z małoletnią córką, nie można zgodzić się z apelującym obrońcą, iż orzeczony środek karny sparaliżuje czy unicestwi możliwość utrzymywania relacji na linii ojciec – córka. Zakaz

zbliżania się do określonej osoby nie musi wiązać się bowiem z całkowitym brakiem kontaktu sprawcy z daną osobą (vide: Mozgawa M. (red.), Budyk-Kulik M., Kozłowska-Kalisz P., Kulik M., Kodeks karny. Komentarz, Lex, 2013). Tak więc w sytuacji, gdy kontakty, spotkania oskarżonego z pokrzywdzoną będą dotyczyły sfer związanych z wychowaniem dziecka (umówionym zabraniem dziecka, jego odwiezieniem, odprowadzeniem do matki), zaś nie będą miały postaci „nachodzenia” pokrzywdzonej przez K. K., o czym w swych zeznaniach wspomniała N. Z., celem wywołania awantury etc., a więc zdarzeń, które wzbudzą poczucie niebezpieczeństwa, zagrożenia u R. K. przez K. K., nie będzie dochodzić do naruszenia omawianego zakazu.

Nie znajdując zatem podstawy faktycznej ani prawnej dla uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego uznając tę apelację za oczywiście bezzasadną, Sąd II instancji zaskarżony wyrok, jako trafny i prawidłowy utrzymał w mocy.

W oparciu o treść art. 628 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego K. K. na rzecz oskarżycielki prywatnej R. K. kwotę 500 złotych, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 3 ust. 1 pkt ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego K. K. na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 250 złotych za II instancję.